



Sygn. akt SNO 55/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 września 2015 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Henryk Gradzik (przewodniczący)

SSN Barbara Myszka

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

Protokolant Anna Kuras

przy udziale przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym;

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 września 2015 r.

sprawy **X.**,

sędziego Sądu Rejonowego w [...] w stanie spoczynku,

w związku z odwołaniem wniesionym przez Krajową Radę Sądownictwa

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 20 marca 2015 r.,

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że okres zawieszenia podwyższenia uposażenia obwinionego przedłuża do lat 3 (trzech);

2. stwierdza, że koszty postępowania dyscyplinarnego odwoławczego ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Po rozpoznaniu wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w [...] – Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] wyrokiem z dnia 20 marca 2015 r. uznał obwinionego X. – sędziego Sądu Rejonowego w [...] w stanie spoczynku za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego z art. 104 § 2 u.s.p. ze wskazanymi zmianami w opisie popełnionego przewinienia i za to na podstawie art. 194 § 3 pkt 3 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę zawieszenia podwyższenia uposażenia na okres dwóch lat.

Orzekając o winie i karze Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oparł się na następujących ustaleniach faktycznych.

Sędzia X. pożyczył dnia 12 września 2011 r. kwotę 30 000 złotych od J. J., na co wystawił pokwitowanie stwierdzające, że odebrał tego dnia i w tej kwocie zaliczkę na zakup materiałów budowlanych, z terminem rozliczenia dnia 1 września 2013 r. Z tej kwoty oddał 3 000 złotych, zobowiązując się zwrócić resztę do dnia 3 września 2013 r., jednak tego nie uczynił. Z kolei, dnia 1 listopada 2012 r. pożyczył od H. P. kwotę 10 000 złotych, wystawiając pokwitowanie, z którego wynikało, że potwierdził odbiór w tym dniu i w tej kwocie zaliczkę na zakup samochodu osobowego, z terminem rozliczenia dnia 30 czerwca 2013 r. Do tej samej osoby zwrócił się w grudniu 2012 r. o dalszą pożyczkę i otrzymał 1 000 złotych oraz 1 000 USD, co zostało odnotowane na tym samym pokwitowaniu. Po przeliczeniu dolarów na złote polskie łączna kwota pożyczki została ustalona na 15 000 złotych. Z tego zwrócone zostało dnia 7 grudnia 2013 r. – 3 500 złotych, a następnie do dnia 27 maja 2014 r. zwrócona została cała kwota pożyczki.

W lutym 2013 r. sędzia X. zwrócił się o pożyczkę do M. J. i otrzymał od niego z tego tytułu kwotę 30 000 złotych za pokwitowaniem, z którego

wynikało, że była to zaliczka na zakup samochodu osobowego „[...]”, z terminem rozliczenia dnia 30 czerwca 2013 r. Zostało ustalone, że w tym czasie obwiniony prowadził z wniosku dającego pożyczkę sprawę sądową o zniesienie współwłasności, jak też, że wbrew pokwitowaniom – J. J. nie zamierzał nabywać materiałów budowlanych za pośrednictwem J. Ż., a H. P. i M. J. nie zamierzali kupować od niego samochodów. Zeznając jako świadkowie, osoby te tłumaczyły treść pokwitowań na odbiór pieniędzy jako przygotowanych przez obwinionego, który twierdził, że nie wypada mu ze względu na wykonywany zawód zaciągać pożyczek.

Ze względu na niespłacenie zobowiązań w terminie, pomimo wielokrotnego upominania się o to u X. – J. J., H. P. i M. J. złożyli pozwy w postępowaniu upominawczym i zostały wydane w styczniu 2014 r. przez Sąd Rejonowy odpowiednie nakazy zapłaty, od których J. Ż. nie wniósł sprzeciwów.

W sprawie ustalono także, że dnia 5 czerwca 2012 r. X. zawarł umowę pożyczki z K. J. na kwotę 30 000 złotych, z terminem zwrotu do dnia 30 stycznia 2014 r.; zwrócił jedynie 5 000 złotych.

Zostało również ustalone, że wiosną 2013 r. X. zwrócił się o pożyczkę do M. R., który spełnienia tej prośby odmówił; w tym czasie obwiniony sędzia prowadził sprawę z powództwa M. R., które uwzględnił wyrokiem z dnia 21 lutego 2013 r., następnie podejmował czynności międzyinstancyjne w tej sprawie, a ponadto prowadził sprawę, w której wierzycielem był M. R., ze skargi dwojga dłużników na czynność komornika, a także prowadził nadzór nad egzekucją z nieruchomości prowadzonej na rzecz M. R. Ustalono także, że w kwietniu 2013 r. X. zwrócił się o pożyczkę w kwocie 40 000 złotych do A. P., jednakże ten również odmówił.

Dokonując ustaleń stanu faktycznego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił zeznania świadków w osobach udzielających oraz odmawiających pożyczek, którym dał wiarę jako szczegółowym, wyczerpującym, wewnętrznym i skorelowanym z pozostałymi ujawnionymi dowodami. Nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego, uznając je za sposób przyjętej obrony, przy czym niekwestionowane były same zobowiązania finansowe, a jedynie wskazywany odmienny ich tytuł, ale bez podania okoliczności i dowodów. W tym stanie rzeczy Sąd uznał zebrany materiał dowodowy za wystarczającą podstawę do przyjęcia, że obwiniony dopuścił się zarzucanego mu uchybienia godności urzędu sędziego, który sprawował w okresie objętym zarzutem. Uznał jednak, co znalazło wyraz w sentencji wyroku, że należało z zarzutów stawianych przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego wyeliminować zachowanie polegające na dopuszczeniu do procesów sądowych o zapłatę niespornych zobowiązań.

Dokonując oceny postępowania obwinionego Sąd zgodził się z twierdzeniem Zastępcy Rzecznika, że samo zaciąganie pożyczek nie jest niczym nagannym, ale naganne jest niespłacanie ich i zaciąganie kolejnych zobowiązań finansowych w sytuacji braku środków na spłatę wierzycieli. Nie licuje to z wymaganą od sędziego nieskazitelnością charakteru i oczekiwaną od niego roztropnością przy zaciąganiu zobowiązań, bez narażania się na sytuację niepodolenia ich spłacie. Szczególna naganność zachowania obwinionego wystąpiła wobec uzyskania i oczekiwania pożyczek od osób, których sprawy prowadził obwiniony sędzia i to niezależnie od tego, czy mogło to mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Orzekając o wysokości kary Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny uznał karę wnioskowaną przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w postaci nagany za niewystarczająco dotkliwą w sytuacji sędziego będącego od dnia 1

maja 2014 r. w stanie spoczynku, przyjmując za właściwą karę zawieszenia podwyższenia uposażenia na dwa lata, biorąc pod uwagę aktualną trudną sytuację zdrowotną obwinionego, poddanego w dniach wyrokowania poważnej medycznej operacji, a także uwzględniając realną przy takiej karze możliwość spłacenia wierzycieli. Podniesione także zostało dokonane już napiętnowanie postępowania obwinionego w środkach przekazu i w społeczności lokalnej, wśród której mieszka przez całe życie.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego odwołanie na niekorzyść obwinionego wniosła Krajowa Rada Sądownictwa, w części dotyczącej orzeczenia o karze. Powołując się na art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej, nieodzwierciedlającej stopnia społecznej szkodliwości przypisanego przewinienia dyscyplinarnego i na podstawie art. art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. wniosła o jego zmianę i orzeczenie kary dyscyplinarnej pozbawienia obwinionego sędziego X. prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia.

W uzasadnieniu Krajowa Rada Sądownictwa odwołała się do Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, według której sędzia powinien kierować się m.in. zasadami godności, honoru oraz przestrzegać dobrych obyczajów, unikać zachowań, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego, dbać o autorytet swojego urzędu, o dobro sądu, w którym pracuje, a także o dobro wymiaru sprawiedliwości. Przytaczając okoliczności faktyczne ustalone w sprawie skarżący wskazał na nieetyczność zachowań obwinionego oraz utracenie przez niego atrybutu nieskazitelnosci charakteru i brak możliwości piastowania godności sędziego nawet już w stanie spoczynku. Oczekiwanie orzeczenia najsurowszej kary przewidzianej prawem zostało także wzmocnione w

odwołaniu nie incydentalnością nagannego zachowania obwinionego, lecz wielokrotnym jego podejmowaniem. Za nieprzekonujące uznał skarżący odwołanie się Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji do moralnego potępienia zachowania obwinionego poprzez surową reakcję opinii publicznej, w tym prasy lokalnej jako okoliczności przemawiającej za adekwatnością orzeczonej kary wobec dowiedzionego przewinienia.

W odpowiedzi na odwołanie – obwiniony sędzia X. wniósł o jego nieuwzględnienie i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy. W uzasadnieniu wskazał na swoje zastrzeżenia wobec ustaleń faktycznych dokonanych w sprawie, w tym niewzięcie pod uwagę jego pisemnych wyjaśnień, a wnosząc o utrzymanie wyroku podkreślił swoją sytuację osobistą oraz odwołał się do dotychczasowego orzecznictwa dyscyplinarnego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Ze względu na treść zarzutów i wniosków odwołania Krajowej Rady Sądownictwa przedmiotem oceny jest tylko orzeczenie o wysokości wymierzonej kary. Z tego punktu widzenia znaczenie ma jednak ustalony stan faktyczny i wina przypisana sędziemu X.

Zgodzić się należy z Sądem pierwszej instancji, że samo zaciągnięcie zobowiązań, w tym branie pożyczek jest dozwolone każdemu sędziemu jako człowiekowi. Naganne jest natomiast nieodpowiedzialne zaciągnięcie w takim zakresie zobowiązań finansowych, w którym niemożliwość wywiązania się z nich jest subiektywnie i obiektywnie do przewidzenia. Naganność tę wzmaga branie kolejnej pożyczki, jeżeli poprzednia nie została spłacona i biorący pożyczkę wie albo może przypuszczać, że i jednej i drugiej nie zwróci w terminie, albo nie zwróci w ogóle. Jeżeli biorącym pożyczkę jest sędzia z ponad czterdziestoletnim stażem zawodowym, jak w przypadku X.,

sprawujący ponadto w przeszłości ważne funkcje w wymiarze sprawiedliwości, to stopień zawinienia się pogłębia. Dochodzi do tego świadomość obwinionego, że ma w rodzinie bardzo wysoki kredyt bankowy, zabezpieczony hipotecznie i inne jeszcze zobowiązania pieniężne na kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Wprawdzie w sprawie nie dopatrzonego się znamion oszustwa, a więc znamion czynu zabronionego, a obwiniony nie zaprzeczał swoim zobowiązaniom i były one powoli spłacane z jego dochodów w toku egzekucji komorniczej, jednak nie licujące z godnością sędziego było doprowadzenie do takiej sytuacji. Udzielający pożyczek zasadnie uważają się za pokrzywdzonych przez to, że zaufali obwinionemu jako wykonującemu obdarzony uznaniem społecznym zawód sędziego, uważany w społeczeństwie jako pewnego rodzaju powołanie. Z ich zeznań w sprawie jednoznacznie wynika, że udzielali pożyczek głównie dlatego, iż byli przekonani o uczciwości X. jako sędziego, któremu we wskazywanych okolicznościach należało pomóc. Przyjęli nawet pokwitowania, z których nie wynikała zawarta umowa pożyczki, tylko inna umowa wymagająca udzielenia zaliczki, gdyż rozumieli wyjaśnienie obwinionego, że nie wypada mu jako sędziemu brać pożyczek. Zostało zatem nadużyte zaufanie do służby sędziowskiej, trafnie akcentowane w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa.

Podkreślenia i szczególnego napiętnowania wymaga zwracanie się o pożyczki do osób, których sprawy sądowe były prowadzone w tym samym czasie przez obwinionego. Nie tłumaczy tego w żadnym razie i jest wręcz naiwne, że wzięcie pożyczki nie miało wpływu na rodzaj rozstrzygnięcia w prowadzonych sprawach albo że sprawy te były oczywiste. Kwestia ta ma dość zasadnicze znaczenie, ponieważ podważa bezstronność sędziego i godzi w niezawisłość sędziowską, a więc doszło do sprzeniewierzenia się zasadom

wymiaru sprawiedliwości. Postępowanie obwinionego, trwające kilka lat wyrządziło poważne szkody wymiarowi sprawiedliwości i jego ocenie, zwłaszcza że proceder, o którym mowa odbywał się w społeczności lokalnej, wśród której sędzia X. spędził prawie całe swoje życie zawodowe i był powszechnie znany i rozpoznawalny. Sam przyznał, jak głośnym echem w mediach i opinii publicznej oraz jak negatywnie w ocenach społecznych odbiło się ujawnienie brania przez niego i nieoddawania pożyczonych kwot, a następnie straszenia wierzycieli, że nagłaśnianie sprawy lub kierowanie na drogę postępowania sądowego doprowadzi do niezwrócenia przez niego jakichkolwiek należnych im pieniędzy. Dodać do tego należy demonstrowane poczucie bezkarności i niewyrażenie żadnej skruchy ani uznania naganności swojego postępowania, w tym uszkodzenia jednemu z filarów praworządnego, demokratycznego państwa, jakim jest rzetelne sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Przejawem tego jest treść odpowiedzi obwinionego na odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa, z której wynika, jakby nie rozumiał, a może nie chciał zrozumieć istoty swojego przewinienia dyscyplinarnego.

Rozpoznając odwołanie, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dostrzeżąc ważne argumenty, przytoczone w jego uzasadnieniu oraz w wystąpieniu przedstawicielki Krajowej Rady Sądownictwa na rozprawie przed Sądem Najwyższym, które przemawiałyby za zmianą zaskarżonego wyroku i orzeczeniem najwyższej kary przewidzianej prawem, jaką zgodnie z art. 104 § 3 u.s.p. stanowi pozbawienie prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia.

Biorąc jednak pod uwagę dalsze okoliczności sprawy, uznać należało, że wymierzenie tej najsurowszej kary nie byłoby sprawiedliwe. Okoliczności te leżą po stronie obwinionego sędziego X. i mają charakter subiektywny i obiektywny. Zaczynając od okoliczności subiektywnych należy zwrócić uwagę

na sytuację osobistą obwinionego. Z jego wyjaśnień, bardzo oszczędnych w tym względzie wynika, że popadł w zadłużenie związane z remontem domu wykonywanym przez żonę, na którą przeniósł w 2005 r. własność odziedziczonego domu po rodzicach i tzw. przeinwestowaniem w ten remont, na co w pewnym istotnym momencie, jak twierdził nie miał już wpływu; od 2005 r. jest w rozdzielnosci majątkowej małżeńskiej, a obecnie w trakcie rozwodu, oddzielnie zamieszkując. Brane kredyty i pożyczki wykorzystywane przynajmniej częściowo na spłatę poprzednich zdają się tworzyć tzw. pętlę kredytowo-pożyczkową. Przemawia za tym także dość długi okres czasu pomiędzy występowaniem o pożyczkę do kolejnej osoby i jednoczesny brak zdolności kredytowej. Winno się również uwzględnić stan zdrowia obwinionego, poddanego jak wynika ze świadectw lekarskich poważnej operacji w trakcie trwania postępowania dyscyplinarnego.

Z okoliczności obiektywnych wymienić przede wszystkim należy prawidłowe wykonywanie służby sędziowskiej przez blisko czterdzieści lat, z dobrymi opiniami, wczesnym i wieloletnim sprawowaniem dobrze ocenianej funkcji [...]. Z drugiej strony od takich osób należałoby oczekiwać szczególnie należytego i godnego postępowania. Jednak popadnięcie w długi, nie ścigane jako przestępstwo, w okolicznościach spłacania tych długów nie powinno przekreślać całego dotychczasowego dorobku życiowego. Jak twierdzili świadkowie w sprawie, w większości udzielający pożyczek, zależy im nie na ukaraniu dłużnika, ale na odzyskaniu wierzytelności, a więc na utrzymaniu odpowiednich możliwości finansowych obwinionego. Zwraca także uwagę, że ujawnienie sprawy i postawienie sędziemu X. zarzutów dyscyplinarnych było możliwe dzięki złożeniu zawiadomienia przez udzielających pożyczek wierzycieli. Winno się także podzielić znaczenie napiętnowania postępowania obwinionego w lokalnych mediach, przez liczne artykuły prasowe i w opinii

środowiskowej. Słusznie przy tym się stwierdza, że wobec sędziego w stanie spoczynku ma to głównie znaczenie moralne.

Mając te wszystkie względy na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, że podzielając podstawowe zarzuty zawarte w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa wobec zaskarżonego wyroku, należy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. wyrok ten zmienić i na podstawie art. 104 § 3 pkt 3 u.s.p. przedłużyć okres zawieszenia waloryzacji uposażenia obwinionego z lat dwóch do lat trzech. Określając ten najdłuższy przewidziany prawem okres zawieszenia podwyższenia uposażenia sędziego w stanie spoczynku, Sąd uznał, że przedłużenie go uczyni karę odpowiednią i wystarczającą wobec przewinienia dyscyplinarnego uchybienia godności przez sędziego X. w wykazanych okolicznościach sprawy.

W zakresie kosztów postępowania dyscyplinarnego odwoławczego Sąd orzekł na podstawie art. 133 u.s.p.